

Sygn. akt I ACa 101/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 października 2017 r. sygn. akt I C 308/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Robert Jurga SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj

I ACa 101/18

UZASADNIENIE

Powódka Z. K. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Sp. z o.o. w K. kwot 91.152,00 zł tytułem odszkodowania i 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu podała, że była zatrudniona jako kasjerka w należącym do pozwanego hipermarkecie od 5 października 2010r. W dniu 4 lutego 2011r została zwolniona z pracy w trybie art. 52 par.1 pkt.1 kp, tj. bez wypowiedzenia, z uwagi na rzekome ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Powódka wskazała, że zarzucono

jej dokonanie wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1) i H. F. (1) kradzieży towarów na szkodę hipermarketu na kwotę 280,37 zł. Powódka jako kasjerka miała przepuścić część towaru wyłożonego na taśmę przez M. W. (1) i H. F. (1) bez zeskanowania go. W trakcie zdarzenia pracownicy ochrony hipermarketu postawili powódkę i w/w dwie osoby pod ścianą i pomawiali i ubliżali im głośno i agresywnie, nazywając złodziejami. Wezwano policję, jednakże towaru zabezpieczonego przez ochronę nie odnaleziono. Postępowanie prokuratorskie prowadzone przeciwko powódce zostało umorzone z uwagi na to, że powódka nie popełniła zarzucanego jej czynu.

Postępowanie przed sądem pracy wszczęte z powództwa powódki przeciwko (...) o zapłatę odszkodowania zakończyło się częściowym uwzględnieniem powództwa.

Powódka po zwolnieniu jej z (...) nie znalazła pracy podobnego typu przez co popadła w kłopoty finansowe. Szkodą powódki, to kwota 91 152 zł wyliczona jako iloczyn pozostawania przez powódkę bez pracy przez 48 miesięcy i średniego wynagrodzenia w (...) tj. ok. 1899 zł. Jest to żądanie uzupełniające odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia oparte na przepisie art. 415 kc. Z kolei kwota zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł jest adekwatna do stopnia naruszenia dóbr osobistych powódki w wyniku działania ochrony hipermarketu, przez jej zatrzymanie, narażenie na szwank jej dobrego imienia, czci, wizerunku, wolności a także zdrowia, gdyż na skutek tego zdarzenia u powódki uaktywniły się bóle głowy, ucierpiało też jej zdrowie psychiczne.

Pozwany (...) Sp. z o.o. w K. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwany zakwestionował zarówno okoliczności zdarzenia opisanego w pozwie jak i rozmiar rzekomo doznanej przez powódkę krzywdy i szkody.

Podniósł też, że co do żądania odszkodowania w kwocie 5439,00 zł zachodzi powaga rzeczy osądzonej bowiem żądanie takie było przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie pracowniczej (...) Sądu Rejonowego dla W. w W. pomiędzy tymi samymi co tu stronami. W tym zakresie pozew winien być odrzucony.

Kolejno pozwany zarzucił przedawnienie roszczenia uzupełniającego za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę twierdząc, że termin przedawnienia wynosi trzy lata i winien być liczony od dnia dowiedzenia się o szkodzie czyli od dnia zwolnienia powódki z pracy (4 lutego 2011r). Termin ten upłynął zatem przed wniesieniem pozwu z dnia 18 lutego 2015r.

Pozwany zarzucił też, że podstawą prawną uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy jest art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., ale przy wykazaniu umyślnego naruszenia przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, a takiego w okolicznościach niniejszej sprawy nie można pozwanemu zarzucić. Powódka nie wykazała, że rozwiązanie z nią umowy o pracę w trybie natychmiastowym stanowiło delikt ani tego, że próbowała podjąć zatrudnienie po zakończeniu pracy w pozwanym hipermarkecie.

Co do żądania zadośćuczynienia – pozwany zarzucił, że działanie pracodawcy w przypadku podejrzenia dokonania ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych nie miało na celu naruszenia dóbr osobistych powódki lecz stanowiło dbałość o ochronę mienia pracodawcy. Pozwany zaprzeczył, by powódka była potraktowana w sposób opisany w pozwie, rozmowa z nią nie odbyła w miejscu dostępnym publicznie lecz w pomieszczeniu na zapleczu sklepu. Nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki a nadto działania pracodawcy nie były bezprawne.

Pozwany wskazał też, że pracownicy ochrony to pracownicy innej niż pozwany hipermarket firmy – a mianowicie (...) S.A. która to firma zewnętrzna świadczyła usługi ochroniarskie na rzecz (...), dlatego też pozwany nie ma w tym zakresie legitymacji biernej.

Wyrokiem z dnia 26 października 2017 r, sygn. akt IC 305/15, Sąd Okręgowy w Krakowie: 1/ oddalił powództwo, 2/ zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że powódka była zatrudniona w hipermarkecie (...) na umowę o pracę najpierw na okres próbny trwający od 5 października r do 30 grudnia 2010 r, a następnie od 30 grudnia 2010 r na czas nieokreślony jako kasjerka. Była to dla niej druga praca, którą wykonywała równoległe z pracą w szpitalu w którym zatrudniona jest od około 28 lat jako recepcjonistka.

Dnia 02 lutego 2011r powódka rozpoczęła pracę w (...) przy kasie o godzinie 16, po wcześniejszej ośmiogodzinnej pracy w szpitalu. Około godz. 19 B. B. (1), obsługująca w tym dniu monitoring sklepu, dostała informacje od jednego z ochroniarzy -T. D., że na teren sklepu weszła M. W. (1), była pracownica tego sklepu, zwolniona za przepuszczenie towaru bez pobierania opłaty. B. B. (1) za pomocą kamer obserwowała M. W. (1) i osobę jej towarzyszącą, jak się później okazało, jej matkę H. F. (1). Zaobserwowała, że obie kobiety udały się na stanowisko z wędlinami, przy którym zapakowały do reklamówki sporą ilość towaru. Następnie podeszły do kasy obsługiwanej przez powódkę. Wyłożyły na taśmę towar z koszyków, w tym i reklamówkę z której nie wyjęły włożonych do niej produktów. Nie zrobiła tego też powódka, która zeskanowała jedynie te towary które były poza reklamówką, a następnie włożyła do tej reklamówki skaner skanując z niej tylko jeden produkt. Pozostałych, które się w niej znajdowały nie zeskanowała. B. B. (1) widząc to poprosiła pracowników ochrony M. Z. i kierownika zmiany D. S., aby sprawdzili towar obu kobiet i skonfrontowali ich paragony z towarem w koszykach. Pracownicy ochrony w tym D. S. poprosili obie kobiety na zaplecze sklepu i sprawdzili towar w ich koszach i ich paragony które otrzymały przy kasie. Okazało się, że w koszach jest o wiele więcej towaru niż na tych paragonach opiewających na kwoty 17,01 zł i 16,81 zł. Kiedy sprawdzono wartość towarów w koszach obu kobiet okazało się, że jest ich na kwotę łączną 280,37 zł. Sporządzono protokół tej czynności na którym wypisano wszystkie towary jakie były w koszach zatrzymanych, dołączono do tego protokołu wydruk ze skanu tych towarów sporządzony na zapleczu i załączono też paragony z kasy.

Na paragonie fiskalnym sporządzonym przez ochronę sklepu są zeskanowane towary o wartości 280,37 zł. Wśród nich są też niektóre towary za które zapłacono przy kasie i powtarzają się one tak na paragonie sporządzonym przez ochronę jak i na paragonach wystawionych przy kasie, a są to:

- karma d/k 2,98 zł,
- nap.(...) 3,89 zł,
- (...) 2,49 zł,
- wod.(...) 1,49 zł
- kar.(...) 4,59zł,
- tost pszen 1,99 zł

Łącznie jest to kwota 17,43 zł.

Na paragonach wystawionych przy kasie są też towary nie ujęte w paragonie sporządzonym przez ochronę a są to : buraki, mleko tost pszenn. -1 szt. , worki – na kwotę 16,48.

Łącznie więc wartość towarów niezapłaconych przy kasie wyniosła 262,94 zł (280,37 - 17,43 = 262,94 zł)

Przy sporządzeniu w/w protokołu pracownik ochrony odebrał od M. W. (1) i H. F. (2) pisemne oświadczenia w formie notatki napisanej przez p. H. F. (1) i podpisanej przez obie kobiety panie o następującej treści: „Większa ilość towaru została przepuszczona za namową kupującej za co bardzo przepraszamy. To był tylko jedyny raz. Jak również przepraszamy panią która nas obsługiwała. To nasza wina. Całą winę biorę na siebie zdając sobie sprawę że naraziłam na nieprzyjemność kasjerkę”. Następnie ochrona rozniosła towar odebrany obu w/w paniom na sklep.

Po wykonaniu tych czynności na zaplecze sklepu poproszona została również powódka Pracownica monitoringu B. B. (1) oddaliła się, a powódka pozostała z D. S., pracownikiem zewnętrznej firmy (...) S.A, z którą (...) miało zawartą

umowę o świadczenie usług. D. S. zarzucił powódce że przepuściła bez skanowania towar M. W. (1) i H. F. (1). Powódka zaprzeczyła. Po około godzinie, ok. 21, przyjechała policja, której przekazano protokół sporządzony przez pracowników ochrony, paragony fiskalne z kasy i ten sporządzony przez ochronę. Następnie zabrano powódkę i dwie pozostałe kobiety na posterunek policji. W samochodzie policyjnym wszystkie zatrzymane skarżyły się na złe samopoczucie, zostały więc zawiezione do szpitala. Ich przesłuchanie nastąpiło dopiero na drugi dzień, 3 lutego 2011r przesłuchane na policji. Tam powódka podała że zna M. W. (1) bo kiedyś pracowała z nią w (...), zaś H. F. (1) zna tylko z widzenia. Powiedziała też, że nie była w zмовie z tymi kobietami i że z jednej torby położonej na taśmę przy kasie istotnie nie wyjmowała towarów ale dlatego, że jej zdaniem był w niej tylko jeden produkt.

W czasie przesłuchania przed sądem pracy powódka powiedziała z kolei, że reklamówka była zawiązana i nie wyjmowała z niej towarów tylko zeskanowała jeden kod naklejony na tej reklamówce. Również pozostałe kobiety nie przyznały się na policji do zarzucanego im czynu, przy czym M. W. (1) odmówiła składania wyjaśnień.

Prowadzący postępowanie w tej sprawie sierżant D. K. umorzył dochodzenie, w tym również w stosunku do powódki z uwagi na to że podejrzana nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa. Postanowienie to zostało zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w P..

Dnia 4 lutego 2011r, a więc dwa dni po zdarzeniu przy kasie, powódka otrzymała pismo pracodawcy (...) (Polska) Sp. z o.o. w przedmiocie rozwiązania z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych tj. dbałości o mienie pracodawcy. Dostała też z tą samą datą świadectwo pracy z informacją ,że stosunek pracy ustał na skutek rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia

Pozwem z dnia 22 lutego 2011 r powódka wniosła do Sądu Rejonowego w P. – pozew przeciwko (...) (Polska) Sp. z o.o. - o przywrócenie jej do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko kasjera. W trakcie procesu zmieniła powództwo, żądając zapłaty kwoty 5439 zł tytułem odszkodowania za trzy miesiące pozostawania bez pracy. Sprawa pracownicza zakończyła się wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2013 – zasądzającym dla powódki od pozwanego (...) kwotę 1899,20 zł tytułem odszkodowania za jeden miesiąc wypowiedzenia w związku z naruszeniem przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Zdaniem sądu pracy strona pozwana nie wykazała zasadności rozwiązania z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia, bowiem nie wykazała zarzucanych powódce w rozwiązaniu umowy o pracę czynów oraz nie udowodniła jej winy. Od tego wyroku odwołała się strona pozwana ale jej apelacja została oddalona.

Po zakończeniu sprawy pracowniczej strona pozwana wystawiła powódce drugie świadectwo pracy w którym zmieniono podstawę na jakiej została zwolniona tj. podano ,że stosunek pracy rozwiązano za wypowiedzeniem i nosi ono datę 4.02.2011r

Powódka cały czas pracuje w szpitalu kolejowym w P., nie miała przerwy w zatrudnieniu. Twierdzi, że sprawa związana z incydentem z dnia 2 lutego 2011 r, odbiła się negatywnie na jej zdrowiu, choć nie korzystała z opieki psychiatrycznej. Po zwolnieniu z (...) powódka poszukiwała pracy o podobnym charakterze w dwóch sklepach prywatnych w których odmówiono jej przyjęcia do pracy. Powódka spłaca kredyty zaciągnięte jeszcze w okresie zanim zatrudniła się w (...).

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary powódce w zakresie w jakim zeznawała ona że do zdarzenia polegającego na przepuszczeniu przez nią towarów bez ich zeskanowania nie doszło. Uznał, że przeczą temu dowody z zeznań świadków D. S. i B. B. (1), protokół sporządzony zaraz po zdarzeniu przez pracowników ochrony co do ilości towarów, które były w koszach M. W. (1) i H. F. (3) oraz paragony obu w/w kobiet z kasy, a także ich pisemne oświadczenie sporządzone w dniu tego zdarzenia. Konfrontacja towarów z koszy z paragonami z kasy wykazała, że towarów w koszach było o wiele więcej niż wynikało to z tych paragonów – i wobec stwierdzenia tego oczywistego faktu H. F. (4) napisała wówczas oświadczenie. Gdyby H. F. (1) czuła się niewinna – to pracownik ochrony nie byłby w stanie wymusić na niej takiego oświadczenia podobnie jak i na M. W. (1), która się pod tym oświadczeniem podpisała. Obie kobiety – gdyby czuły się niewinne – mogły zażyczyć sobie okazania monitoringu, wezwania kierownika sklepu czy też policji i zarzucić niesłuszne zatrzymanie, zażądać zwrotu towarów które po wyciągnięciu z kosza rozniesiono na sklep. Tymczasem obie one oddały posłusznie towar z koszyków, złożyły oświadczenie o przyznaniu się do winy i zrobiły to w przekonaniu że tym sposobem szybciej i bez rozgłosu sprawa ta

się zakończy, bez negatywnych dla nich konsekwencji. Dopiero po jakimś czasie, podczas przesłuchania na policji dnia 3 lutego 2011 r, i postępowania sądowego, kiedy już zdążyły przemyśleć całą sytuację, i miały czas na przygotowanie się do zeznań, podały iż oświadczenie to kazał im napisać ochroniarz. Gdyby jednak całego zdarzenia nie było, wywiódł dalek Sąd, po co pracownik monitoringu następnie pracownik ochrony, także policjant, który też był słuchany, mieli by zadawać sobie trud wykonania tych wszystkich opisanych czynności, po co mieliby wymyślać całą tę historię, nie mieli przecież żadnego interesu aby tworzyć i fabrykować dowody.

W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że fakt przepuszczenia towarów bez dokonania za nie zapłaty niewątpliwie miał miejsce i stało się to z udziałem powódki. Trudno teraz dociekać dlaczego część towaru kupowanego przez M. W. (1) i H. F. (1) została przez powódkę przepuszczona bez zeskanowania – czy stało się tak dlatego, że powódka tego dnia była zmęczona (miała za sobą 8 godzin pracy w szpitalu) czy roztargniona, nie budzi jednak wątpliwości, że do przepuszczenia towaru bez pobrania zapłaty doszło z przyczyny leżącej po stronie powódki. Sąd odwołał się do zeznań świadka P. G. (C. k. 249), z których wynika, że takie towary jak wędliny mięso i inne produkty spożywcze mają w przeciwieństwie do drogich towarów typu RTV tzw. miękkie zabezpieczenie tj. tylko kod, który po wyłożeniu takiego towaru na taśmę przy kasie automatycznie się odblokowuje i nie powoduje, że po odejściu od kasy urządzenie wydaje sygnał dźwiękowy. W ten sposób wytłumaczyć można to że pomimo niezeskanowania towarów urządzenie nie wydało sygnału dźwiękowego.

Nie jest przy tym możliwe, jak obecnie utrzymuje powódka, że M. W. i H. F. mogły dorzucić coś do koszyków po odejściu od kas. Po pierwsze osoby te miałyby paragon z innego sklepu na takie dodatkowe towary, po drugie zostały zatrzymane tuż po odejściu od kasy (...), więc nie miały czasu aby jeszcze coś w międzyczasie dokupić.

Sąd nie dał też wiary powódce w zakresie w jakim twierdziła, że pracownik ochrony nazwał ją złodziejką, czy też, że nie pozwolił jej przez godzinę skorzystać z toalety. Relacji tej nie potwierdził ani świadek D. S., ani świadkowie M. W. (1) i H. F. (1) W czasie kiedy powódka została poproszona na zaplecze obie w/w kobiety były w innym pomieszczeniu i spotkały się dopiero w trzy w wozie policyjnym – nie mogły więc widzieć ani słyszeć jak potraktował powódkę pracownik ochrony na terenie sklepu. Powódka, która twierdziła, że pracownicy sklepu słyszeli jak nazwano ją złodziejką, nie podała jednak ani jednego nazwiska osoby, która by to potwierdziła. W pozwie powódka opisując tę sytuację podała, że na zapleczu sklepu była razem z M. W. i H. F. (3) i że wszystkie one były obrażane, podczas gdy w czasie zeznań przed tut. sądem podała, że była w tym czasie sama z ochroniarzem, stała na korytarzu. Różne są też zeznania powódki co do okoliczności złożenia pisemnego oświadczenia H. F. i M. W. po zdarzeniu – Sąd Okręgowy szczegółowo przytoczył fragmenty zeznań powódki złożonych w tym przedmiocie w sprawie (...) i w niniejszym procesie. W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie te zmienne twierdzenia i zeznania powódki podważają jej wiarygodność również co do przebiegu jej rozmowy z pracownikiem ochrony w dniu 2 lutego 2011r w tym, co do tego, że ten nazwał ją złodziejką.

Jeśli chodzi natomiast o sam fakt poproszenia przez pracownika ochrony, by powódka przeszła na zaplecze, celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, to trudno zarzucić takiemu zachowaniu ochrony, że naruszały one dobra osobiste powódki. Była to bowiem standardowa procedura stosowana w takiej sytuacji. Tak samo ocenić należy wezwanie policji w sytuacji, gdy stwierdzono, że wartość przepuszczonego towaru (wyższa niż 250 zł) wskazuje na popełnienie przestępstwa. To w końcu powódka obsługiwała kasę w chwili kiedy doszło do przepuszczenia przez tę kasę towaru bez jego zeskanowania więc nie powinno jej dziwić , że to właśnie ją poproszono na zaplecze i wdrożono procedurę kontroli.

Uznając, że powódka nie wykazała podstawowej przesłanki odpowiedzialności pozwanego, jaką jest naruszenie dóbr osobistych powódki, Sąd Okręgowy oddalił, jako zbyt techniczny, wniosek powódki o powołanie biegłego lekarza internisty i psychologa na okoliczność ustalenia pogorszenia stanu zdrowia powódki na skutek działań ochrony hipermarketu.

Oceniając powyższe fakty Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest nieuzasadnione. Powódka opiera swe roszczenie o odszkodowanie na zdarzeniu polegającym na rozwiązaniu z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia, a żądanie zadośćuczynienia na zdarzeniu polegającym na naruszeniu jej dóbr osobistych przez ochronę pozwanego

hipermarketu i wskazuje przy tym, jako podstawę swoich roszczeń, przepisy art. 415 kc , 444 i 445 kc w zw. z art. 300 kp oraz art. 23 i 448 kc.

Odszkodowanie jakiego domaga się powódka to równowartość wynagrodzenia za 48 miesięcy pracy w (...) tj. za okres, jak należy domniemywać, od rozwiązania z nią umowy o pracę do wniesienia pozwu. Sąd pracy uznając rozwiązanie z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia za nieuzasadnione, zasądził na jej rzecz odszkodowanie równe wynagrodzeniu za 1 miesiąc wypowiedzenia tj. zgodnie z art. 58 kp, bowiem powódka była zatrudniona na czas nieokreślony i przysługiwało jej jednomiesięczne wypowiedzenie. Aby żądanie zasądzenia odszkodowania ponad to co przysługiwało powódce w trybie art. 58 kp mogło być uwzględnione – należy po pierwsze wykazać iż rozwiązanie z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia było deliktem w rozumieniu art. 415 kc tj. było zawinione i spowodowało szkodę .

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można jednak postawić znaku równości pomiędzy uznaniem przez Sąd Pracy rozwiązania umowy o pracę z powódką bez wypowiedzenia za nieuzasadnione, a stwierdzeniem że zastosowanie wobec powódki tego trybu rozwiązania umowy o pracę stanowiło delikt. Powódka musiała by wykazać zawinienie pracodawcy czyli w tym przypadku jaskrawe, rażące naruszenie przepisów kodeksu pracy tj. zastosowanie art. 52 kp bez jakiegokolwiek podstawy. Tymczasem rozwiązanie z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło w okolicznościach przedstawionych wyżej, tj. po stwierdzeniu ,że powódka przepuściła przez kasę towar nie pobrawszy za niego opłaty. Pracodawca dysponował dowodami świadczącymi niezbicie o tym że tak się stało. Gdyby nie skuteczna interwencja ochrony doszłoby do spowodowania szkody na rzecz (...). Ten niezeskanowany towar – czyli przepuszczony przez kasę bez zapłaty – został następnie przez ochronę sprawdzony i skonfrontowany z paragonem jaki otrzymały obie panie po odejściu od kasy obsługiwanej przez powódkę . Protokół z tej czynności z wypisanymi w nim towarami niezeskanowanymi znajduje się w aktach prokuratorskich. Wynika z niego, że towar przedstawiał wartość 280,75 zł a towary na obu paragonach kupujących opiewały łącznie na około 33 zł. Wartość towaru za jaki nie zapłacono wskazywał na przestępstwo (wówczas granicą pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem była kwota 250 zł). Wiedząc powyższe pozwany rozwiązał z powódką umowę o pracę działając w przeświadczeniu uzasadnionym okolicznościami sprawy, że powódka naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze i że rozwiązanie z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia jest uzasadnione i zgodne z kodeksem pracy. Trudno byłoby w tej sytuacji przyjąć iż rozwiązanie umowy z powódką było jaskrawym naruszeniem przepisów, że było oderwane od jakiegokolwiek przyczyny i zastosowane li tylko w celu wyrządzenia powódce szkody.

Rozwiązanie umowy o pracę z powódką w trybie art. 52 kp może być, co najwyżej, uznane za uchybienie pracodawcy ale nie za delikt czyli świadome złamanie przepisów kodeksu pracy. W chwili rozwiązywania umowy o pracę z powódką dochodzenie prowadzone przez policje było w toku i nie wiadomo było jak i kiedy się zakończy a pracodawca ma zgodnie z kodeksem pracy jeden miesiąc na zastosowanie art. 52 kp od chwili zdarzenia uzasadniającego jego zastosowanie. Zdarzenie miało miejsce 2 lutego 2011 r a postanowienie policji i prokuratora u umorzeniu dochodzenia ma datę 23 marca 2011r więc jest wydane ponad półtora miesiąca od zdarzenia. Strona pozwana nie mogła czekać z podjęciem decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę tak długo.

Sąd Okręgowy zauważył ponadto, że uznając rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia za nieuzasadnione – Sąd pracy nie stwierdził, że zdarzenia które było bezpośrednią przyczyną rozwiązania umowy o pracę w ogóle nie było. Uznał jedynie, że strona pozwana nie udowodniła, że działanie powódki było celowe, nastawione wprost na wyrządzenie szkody pracodawcy. Taka ocena wynikała stąd, że pozwany nie przedstawiła sądowi nagrań z monitoringu z dnia zdarzenia, a ze zdjęć z zapisu monitoringu, które są niewyraźne nie można, zdaniem sądu pracy, wywieść iż powódka naraziła pracodawcę na straty majątkowe. Dokonując takiej oceny Sad pracy miał też na względzie niewystarczające zabezpieczenie dowodów zdarzenia, w tym rozniesienie niezapłaconych towarów wyciągniętych z koszy pań W. i F. miast zatrzymanie ich do czasu przybycia policji, czy też oględzin przez prokuratora. Wszystko to spowodowało na uznanie przez sąd pracy, że brak jest dowodów na wykazanie bezpośredniego zamiaru powódki w działaniu na szkodę pracodawcy powódki .

W ocenie Sądu Okręgowego, nie zmienia to jednak faktu , że do zdarzenia z udziałem powódki doszło.

Powyższej oceny nie podważa, zdaniem Sądu Okręgowego, postanowienie policji z dnia 23 marca 2011 r, w sprawie(...)o umorzeniu dochodzenia, zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. dnia 25 marca 2011 r. Na orzeczenie to powoływała się powódka podnosząc, że w treści postanowienia policji wskazano, że nie popełniła ona zarzucanego jej przestępstwa. Wnioskowanie powódki nie było jednak oczywiste dla Sądu Okręgowego. Sąd ten zwrócił uwagę, że z samej treści postanowienia wynika, że dochodzenie prowadzone było w sprawie zarzutu kradzieży zaistniałej dnia 02 lutego 2011 r w P. na ul. (...) gdzie M. W. (1), H. F. (1) i Z. K. działając wspólnie i w porozumieniu dokonały zaboru w celu przywłaszczenia produktów spożywczych o łącznej wartości 280,37 zł działając na szkodę Hipermarketu(...)tj. w sprawie przestępstwa, stypizowanego w art. 278 par.1 k.k . Umarzając postępowanie organ rzeczywiście stwierdził, że powódka nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa. Ponieważ nie ma uzasadnienia tego postanowienia nie można odnieść się do dokonanej przez organ prowadzący to postępowanie oceny zgromadzonego tam materiału dowodowego, w tym takich dokumentów jak pisemne oświadczenie p. W. i F. w którym przyznają się one do winy, protokołu towarów niezeskanowanych, paragonów zakupu towaru przez obie w/w osoby czy też zeznań świadków. Nie można też wykluczyć iż Policja, a następnie Prokuratura, umorzyła dochodzenie w przekonaniu iż nie popełniono zarzucanego czynu tj. przestępstwa a jedynie wykroczenie, a to dlatego, że jeżeliby odjąć od wartości towarów wskazanej na paragonie fiskalnym sporządzonym przez ochronę – wartość tego co było na paragonach wydanych przy kasie (280,37 zł – 17,01 zł - 16,81 zł = 246,55 zł) to wynik stanowi kwotę niższą od 250 zł Granicą pomiędzy przestępstwem a wykroczeniem była wówczas kwota 250 zł. Skoro nie popełniono przestępstwa tylko wykroczenie to należało umorzyć dochodzenie w sprawie przestępstwa bo przestępstwa nie popełniono. Mogło też być tak że przyczyną umorzenia był brak dowodu na zamiar popełnienia czynu tj. zaboru w celu przywłaszczenia, co również prowadziło by do umorzenia.

Ostatecznie Sąd Okręgowy podkreślił, że postanowienie zatwierdzone przez prokuratora nie wiąże sądu w tym postępowaniu. Ponadto zdarzenie polegające na przepuszczeniu towarów bez ich zeskanowania przy kasie obsługiwanej przez powódkę miało bez wątpienia miejsce, co najwyżej nie udowodniono powódce zamiaru zaboru tych towarów w celu ich przywłaszczenia. Zaniedbanie powódki, w wyniku którego towar przepuszczony przez kasę nie został zapłacony, było niewątpliwie naruszeniem obowiązków pracowniczych. To zaś oznacza, że rozwiązanie z powódką umowy o pracę w tych okolicznościach nie było działaniem zawinionym, a brak zawinionego działania jest brakiem jednej z przesłanek niezbędnych do zasądzenia odszkodowania w trybie art. 415 kc.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódce w ogóle nie przysługuje roszczenie o zapłatę równowartości wynagrodzenia za pracę za okres 48 miesięcy, Zapłata odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę zostało uregulowane w kodeksie pracy i w oparciu o przepisy tego kodeksu powódka domagała się odszkodowania za maksymalny czas tam określony tj. za trzy miesiące. Nie ma podstawy prawnej na jakiej teraz powódka miałaby uzyskać odszkodowanie za dalszy okres pozostawania bez pracy i to za 48 miesięcy. Artykuł 300 k.p. na który tu powołuje się powódka stanowi ,że w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy k.c. jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Kodeks pracy w sposób wyczerpujący normuje kwestie odszkodowania za niezgodne z przepisami prawa pracy rozwiązanie umowy o pracę więc nie ma uzasadnienia stosowania w tej kwestii przepisów k.c. (przy przyjęciu odmiennego poglądu (tj. dopuszczeniu żądania odszkodowawczego z art. 415 kc) – pojawia się problem ustalenia wysokości szkody, daty kiedy powódka dowiedziała się o szkodzie , a więc i biegu terminu przedawnienia – który to zarzut przedawnienia podnosi strona pozwana co do tego żądania. Strona pozwana słusznie zauważa, że do roszczenia opartego na delikcie zastosowanie ma przepis art. 442¹ kc , tj. że obowiązuje tu trzyletni okres przedawnienia liczony od dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

O osobie zobowiązanej do naprawienia szkody powódka dowiedziała się dnia 2 lutego 2011r tj. w dniu rozwiązania z nią umowy o pracę , ale nie da się określić daty w jakiej powódka dowiedziała się o szkodzie. Jeżeliby była nią tylko równowartość trzymiesięcznego wynagrodzenia którą w takich sytuacjach jako jedyna przewiduje kodeks pracy – to o takiej też dowiedziała się w tym samym dniu t. 2 lutego 2011r. Gdyby – jak chce powódka – szkodą było utracone wynagrodzenie za dalszy okres, to nie dało by się ustalić terminu w jakim powódka dowiedziała się o szkodzie – bo czy miał by to być rok bezskutecznego poszukiwania pracy, czy dwa lata ,czy cztery jak tu chce powódka ? Wreszcie gdyby

przyjąć za zasadne rozumowaniu powódki to równie dobrze mogłaby zgłosić żądanie po 10 latach bezskutecznego poszukiwania pracy licząc od daty rozwiązania z nią umowy o pracę – bo wtedy po 10 latach dowiedziałaby się o szkodzie w takiej właśnie wysokości tj. za 10 lat pozostawania bez pracy. Takie rozumowanie Sąd Okręgowy uznał za nieprawidłowe. Z tych właśnie względów ustawodawca w kodeksie pracy uregulował wyczerpująco kwestię roszczeń związanych z odszkodowaniem za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę określając tam ilość miesięcy za jakie można domagać się odszkodowania oraz termin w jakim można realizować to roszczenie.

Na gruncie kodeksu cywilnego powódka mogłaby co najwyżej domagać się odszkodowania innego niż utracone zarobki – przy wykazaniu wszystkich przesłanek odszkodowawczych, ale takiego innego roszczenia odszkodowawczego tu nie zgłaszała.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą - gdyby przyjąć, że jest nią utracone wynagrodzenie za 48 miesięcy. Nie wykazała iż starała się jak twierdzi szukać pracy w podobnych jak (...) placówkach handlowych oraz tego, że przyczyną niezyskania zatrudnienia był „wilczy bilet” w postaci zwolnienia w trybie dyscyplinarnym. Twierdzenia powódki w tym przedmiocie są gołosłowne. Powódka przedłożyła jedynie zaświadczenia z dwóch małych prywatnych sklepów nie mogących jej zatrudnić. Odmawiając wiary twierdzeniom powódki co do przyczyn niezyskania zatrudnienia Sąd okręgowy zauważył, że powódka nie musiała legitymować się świadectwem pracy z (...) bo przecież pracowała jednocześnie w szpitalu i zaświadczeniem stamtąd mogła się wspomagać w poszukiwaniu dodatkowej pracy.

Zwrócił też uwagę Sąd Okręgowy, że powódka sama zrezygnowała z roszczenia o przywrócenie do pracy zmieniając żądanie w sprawie pracowniczej na odszkodowanie. Gdyby była przekonana o swej racji, nie zrezygnowała by z takiego żądania. Nadto po zakończeniu sprawy przed sądem pracy powódka otrzymała świadectwo pracy, w którym rozwiązuje się z nią umowę o pracę z wypowiedzeniem, i takim mogła się posługiwać w poszukiwaniu pracy.

Jak z tego wynika działanie strony pozwanej nie pozostaje zatem w związku przyczynowym z niezyskaniem przez powódkę dodatkowego wynagrodzenia przez okres czterech lat od rozwiązania z nią umowy o pracę .

Za bezzasadne uznał Sąd Okręgowy również powództwo o zapłatę na rzecz powódki zadośćuczynienia. Powódka dochodziła zadośćuczynienia, twierdząc iż zdarzenie z dnia 2 lutego 2011 r, w szczególności sposób w jaki została potraktowana przez pracowników ochrony, narusza jej dobra osobiste.

W pierwszej kolejności Sąd zwrócił uwagę na to, że D. S., który zatrzymał powódkę do wyjaśnienia sprawy, nie była pracownikiem strony pozwanej lecz pracownikiem zewnętrznej firmy (...) S.A z którym (...) miało zawartą umowę o świadczenie usług. Jak wynika z zawartej w tym przedmiocie umowy z dnia 15 grudnia 2008 r (k. 88-91). w/w firma profesjonalnie trudniła się świadczeniem tego rodzaju usług, posiadając stosowną koncesję. Sąd odwołał się do przepisu art. 429 kc, zgodnie z którym kto powierza wykonywanie czynności drugiemu ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba, że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Wszystko to oznacza, że powództwo o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych zostało skierowane przeciwko niewłaściwej osobie. Ewentualną legitymację bierną miałyby tu (...) S.A. Legitymacji biernej nie posiada natomiast pozwany.

Powódka nie wykazała też samego naruszenia dóbr osobistych – co zostało wywiedzione przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Samo zatrzymanie powódki tj. rozmowa z nią na zapleczu, czy też późniejsze wezwanie policji jest rutynowym zachowaniem w sytuacji podejrzenia popełnienia kradzieży w sklepie. Trudno więc uznać, że zachowanie pracownika ochrony było bezprawne, zwłaszcza, że powódka nie wykazała, by doszło do złamania czy też przekroczenia obowiązujących procedur. Powódka w szczególności nie wykazała, by została nazwana złodziejką, brak też podstaw, by przyjąć, że rozmowa z powódką odbyła się w miejscu dostępnym publicznie.

Mając na względzie powyższe argumenty Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości, orzekając o kosztach procesu na zasadzie art. 98 kpc.

Wyrok Sądu Okręgowego **zaskarżyła w całości apelacją powódka**, zarzucając:

1/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego tj. okoliczności, iż w przedmiotowej sprawie strona pozwana nie przedstawiła dowodu w postaci nagrania z monitoringu, co doprowadziło do ustalenia stanu faktycznego przez Sąd wyłącznie na podstawie zeznań świadka B. B. (2) w sytuacji, gdy zeznania w/w świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami powódki oraz świadka M. W. (3);

2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego tj. przyznanie mocy dowodowej wyłącznie zeznaniom świadków B. B. (2), D. S. a tym samym odmówienie mocy dowodowej zeznaniom Powódki oraz M. W. (3), co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego opartego wyłącznie na zeznaniach jednej strony w sytuacji, gdy zeznania Powódki oraz M. W. (3) są spójne i wzajemnie się uzupełniają

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie tj. wykraczające poza materiał dowodowy dywagacje Sądu na temat zachowania się świadka H. F. (1) po powiadomieniu go o przepuszczeniu towaru bez zeskanowania w sytuacji, gdy Sąd związany jest przeprowadzonym materiałem dowodowym i na tej podstawie dokonuje ustalenia stanu faktycznego (na poparcie cytata z uzasadnienia: „Gdyby H. F. czuła się niewinna - to żaden ochroniarz nie byłby w stanie wymusić na niej takiego oświadczenia podobnie jak i na M. W., która się pod tym oświadczeniem podpisała”), co doprowadziło w konsekwencji do błędnego ustalenia stanu faktycznego.

4/ naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie tj. niewskazanie przez stronę pozwaną dowodu w postaci nagrania z monitoringu z dnia 02.02.2011 roku na poparcie faktu, z którego wywodzi skutek prawny, co doprowadziło do błędnego uznania, że zeznania świadków B. B. (3) oraz D. S. mają moc dowodową, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego.

5/ naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza internisty i psychologa na okoliczność pogorszenia się stanu zdrowia powódki w sytuacji, gdy ustalenie tych okoliczności jest kluczowe w kwestii roszczenia o zadośćuczynienie, co w konsekwencji pozbawiło powódkę możliwości udowodnienia wysokości doznanej krzywdy.

6/ naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w sytuacji, gdy stan sprawy wymagał wiadomości specjalnych a Sąd we własnym zakresie, nie będąc uprawnionym do oceny stanu zdrowia Powódki uznał za nieistotne udowodnienie informacji będącymi wiadomościami specjalnymi, co doprowadziło do niemożności ukazania stanu zdrowia fizycznego oraz stanu psychicznego Powódki.

7/ naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wybiórcze uzasadnienie przez Sąd przyczyn, dla których odmówił wiarygodności niektórych dowodów takich jak zeznania Powódki oraz świadka M. W. (3), co w konsekwencji doprowadziło do bezspornego uznania wiarygodności zeznań pozostałych świadków.

8/ naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepełne uzasadnienie przyczyn, dla których Sąd oparł ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań świadka B. B. (3) oraz D. S. w sytuacji, gdy jednocześnie innym dowodom odmówił wiarygodności, co w konsekwencji uniemożliwia przyjęcie uzasadnienia jako logicznej całości.

9/ naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 244 § 1 poprzez nieuwzględnienie w przedmiotowej sprawie postanowienia Prokuratury Rejonowej w P. w przedmiocie umorzenia postępowania przeciwko Z. K. z uwagi na fakt, że nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa, co stoi w sprzeczności z ustaleniami Sądu, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego.

10/ naruszenie art. 5 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie tj. uznanie, iż Powódka dopuściła się przestępstwa w sytuacji, gdy z postanowienia Prokuratury Rejonowej w P. wynika, że przestępstwa nie popełniono a Powódka nie

została skazana prawomocnym wyrokiem, co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego, tj. uznania, że Z. K. przepuściła towar bez zeskanowania.

11/ naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w braku dowodu z nagrań z monitoringu oraz okoliczności z zeznań Powódki oraz świadka M. W. Sąd nie może jednoznacznie uznać winy Z. K. a w przedmiotowym uzasadnieniu Powódka uznana została winną przepuszczenia towaru bez zeskanowania, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego.

12/ naruszenie prawa materialnego, tj.:

a/ art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 i § 2 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, tj. uznanie, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych Z. K. i dobra osobiste Powódki nie zasługują na ochronę.

b/ art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie tj. uznanie przez Sąd, iż w przedmiotowej sprawie pracodawcy ((...) sp. z o.o.) nie można przypisać winy, Powódka nie poniosła szkody i nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy winą a powstałą szkodą.

c/ art. 24 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie, tj. nie zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w sytuacji, gdy działania pozwanej doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz poprzez zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kwoty 91.152,00 zł tytułem odszkodowania za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy o pracę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Wniosła ponadto o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powódki jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie zostały skutecznie podważone przez apelującą. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z dnia 2 lutego 2011 r, w szczególności to, że powódka nie zeskanowała części towarów znajdujących się w koszykach H. F. (1) i M. W. (1). Stanowiący podstawę apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zmierzający do zmiany ustaleń faktycznych Sądu I instancji, nie mógł odnieść skutku. Zgodnie z treścią w/w przepisu sąd ocenia moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału. Jak podkreśla się w orzecznictwie, ocena ta powinna nastąpić z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66; z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98; postanowienie z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00; postanowienie z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00). Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79; wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98; postanowienie z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00; wyrok z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00). Należy ponadto przypomnieć, że zarzut przekroczenia przez sąd swobodnej oceny dowodów, skutkującego błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie któregoś ze wspomnianych wyżej kryteriów. Samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew temu co utrzymuje powódka Sądowi Okręgowemu w niniejszej sprawie nie sposób postawić zarzutu dowolności w ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Okręgowy trafnie podważył wiarygodność wersji zdarzeń przedstawionych przez powódkę, zwracając uwagę na zmienność jej twierdzeń przedstawianych w pismach procesowych jak też w zeznaniach składanych w poszczególnych postępowaniach. Tytułem przykładu warto przytoczyć, że w pozwie powódka inaczej opisała przebieg zdarzenia z dnia 2 lutego 2011 roku, niż przedstawiła go w zeznaniach na rozprawie w dniu 10 października 2017 r. – na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Opis całej sytuacji zawarty w pozwie jest ze sam w sobie skrajnie niewiarygodny – wszystkie trzy kobiety miały stać „pod ścianą” obić obrażane przez pracowników ochrony (a więc kilka osób) na oczach kupujących, do których ochroniarze mieli krzyczeć „żeby na nas patrzyli, bo jesteście złodziejami”. Relacja ta musiała budzić zasadnicze wątpliwości. Przyjęcie, że kilku (nie jeden) pracowników ochrony zachowało się z tak rażącym naruszeniem profesjonalizmu, klóci się z zasadami doświadczenia życiowego. Kolejne wątpliwości budzi to, że powódka zupełnie inaczej opisała tę sytuację w zeznaniach przed Sądem Okręgowym (k. 452). Podała mianowicie że ochroniarz (D. S.) kazał jej stanąć „pod ścianą” ale nie w miejscu publicznym ale w pokoju na zapleczu. Tam też D. S. miał nazwać powódkę złodziejką i pokazać zapisaną kartkę o formacie A4. H. F. (4) i M. W. (1) na zapleczu nie było – powódka miała je spotkać dopiero w radiowozie policyjnym, który przyjechał po jakimś czasie. Już ta różnica – co do zasadniczych w sprawie faktów – nakazywała podchodzić do relacji powódki z dużą ostrożnością. Powódka zresztą nie wskazała żadnego świadka, który potwierdziłby to, że została nazwana złodziejką i że obelgę tę miały słyszeć inne osoby. H. F. (1) i M. W. (1) potwierdziły jedynie, że z powódką spotkały się dopiero w radiowozie. Powyższy niespójny materiał dowodowy pozwalał przyjąć Sądowi Okręgowemu, że powódka nie wykazała, by pracownik bądź też pracownicy ochrony zachowali się w stosunku do niej arogancko, to jest by nazwali ją w obecności innych osób złodziejką, czy też, by w inny sposób jej ubliżali.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że część towarów, które były w koszach H. F. i M. W. nie została zeskanowana. Przekonuje o tym porównanie paragonów fiskalnych sporządzonych przez pracowników ochrony po zatrzymaniu H. F. i M. W. (280, 37 zł) z tymi, którymi obie kobiety dysponowały (17,01 zł i 16,81 zł). Powódka twierdziła, że w/w kobiety kupiły towar nieobjęty paragonami (...) w innych sklepach znajdujących się w tym samym budynku. Trafne jest jednak Sąd Okręgowy zauważył, że gdyby w istocie tak było, kupujące posiadałyby paragon z innego sklepu i łatwo mogłyby zdyskredytować podejrzenia pracowników ochrony. Kupujące mogły zażądać dokładnego sprawdzenia towarów, w celu identyfikacji sklepu z którego pochodzą, mogły choćby zaprzeczyć oskarżeniom. Tymczasem H. F. (1) i M. W. (1) podpisały oświadczenie gdzie przyznają się do tego, że część towaru znaleziona w ich koszach nie została zeskanowana. Takie właśnie rozumowanie przeprowadził Sąd Okręgowy i wbrew temu co zarzuca się w apelacji nie są to dowolne dywagacje, lecz rozstrząsanie wyników postępowania dowodowego. Wnioski do jakich dochodzi w ten sposób Sąd Okręgowy są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż uwzględniają model zachowania się osoby niewinnej i związek przyczynowo skutkowy zdarzeń, które miały miejsce w dniu 2 lutego 2011 roku. Ostatecznie więc Sąd trafnie przyjął, że nie są wiarygodne zeznania H. F. i M. W. – w części w jakiej podały one, że zostały zmuszone przez pracownika ochrony do podpisania oświadczenia, w którym przyznały niezeskanowanie części towaru. Sąd Apelacyjny bez zastrzeżeń aprobuje tę ocenę, zwłaszcza wobec niejasnych zeznań H. F. (4), która nie potrafiła w żaden sposób wyjaśnić dlaczego podpisała oświadczenie, naiwnie argumentując, „odebrało jej rozum”. M. W. (1) z kolei (słuchana jedynie w sprawie (...)) twierdziła z kolei, iż matka podpisała oświadczenie, gdyż pracownik ochrony obiecał, że „jak cokolwiek napisze to ją wypuści”. Warto szczególnego odnotowania jest to, że żadna z wymienionych kobiet, w trakcie przesłuchania w charakterze świadków, w sprawie (...) i w sprawie niniejszej, nie umiała wyjaśnić źródła pochodzenia posiadanych towarów. W tym kontekście niezrozumiałe są twierdzenia powódki, jakoby obie kobiety zostały zatrzymane po ok. 30 minutach od chwili odejścia od kas. Przeczą temu jednoznaczne zeznania samej H. F. (6), która podała, że zatrzymano ją zaraz za linią kas, jeszcze na terenie (...), a więc na pewno nie po 30 minutach. Zeznania w/w świadków opisujące moment skanowania towaru przez powódkę również budziły wątpliwości, których nie rozwiały zeznania samej powódki. Powódka zeznała, że zeskanowała kod kreskowy z kwitu nalepionego na torbę foliową umieszczoną w kolejnej torbie. Powódka nie sprawdziła co znajduje się w środku wewnętrznej torby, tym samym nie może jednoznacznie twierdzić, że nie było w nich odrębnie pakowanych towarów. To zaś powoduje, że powódka nie może kwestionować samego faktu zatrzymania jej przez ochronę sklepu, dla wyjaśnienia sprawy.

Nie można zgodzić się z zarzutem wymienionym w punkcie 1 apelacji, z którego wynikać ma, że w braku czytelnego nagrania z monitoringu `niemożliwe jest w ogóle dokonanie jakichkolwiek ustaleń obciążających powódkę. Zapewne istnienie czytelnego nagrania całej sytuacji wykluczyłoby wątpliwości, jakie budzi pozostały materiał dowodowy. W braku takiego dowodu Sąd Okręgowy dokonał ustaleń w oparciu o dostępny materiał, oceniając go z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 5 § 1 k.p.k. przez jego niezastosowanie i w konsekwencji uznanie przez Sąd Okręgowy, że powódka dopuściła się przestępstwa mimo, iż z postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego wynika, że powódka przestępstwa nie popełniła. Po pierwsze, Sąd Okręgowy w żadnym razie nie przesądził, jakoby zachowanie powódki wyczerpywało znamiona przestępstwa. W swoich rozważaniach jednoznacznie wskazał, że możliwym jest, iż powódka nie zeskanowała wszystkich towarów przez przeoczenie, a więc nieświadomie, a nadto kwota niezapłaconych towarów wskazywałaby na ewentualne wykroczenie a nie przestępstwo. Po drugie, z treści art. 11 k.p.c. wynika sąd w procesie cywilnym związany jest jedynie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego, nie jest natomiast związany ustaleniami faktycznymi, które stanowiły podstawę umorzenia postępowania przygotowawczego. Nie jest też prawdą, jak utrzymuje powódka, jakoby Sąd pracy w sprawie (...) przesądził, że zdarzenie polegające na niezeskanowaniu przez powódkę części towarów w ogóle nie miało miejsca. Trafnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że Sąd pracy uznał jedynie, iż brak jest dostatecznych dowodów na to, by fakt ten ustalić stanowczo, to jest w taki sposób, że istniały podstawy do rozwiązania bez wypowiedzenia umowy o pracę z powódką. Niezależnie od tego ustaleniami faktycznymi, które stanowiły podstawę wyroku w sprawie (...) sąd cywilny w rozpoznawanej sprawie nie jest związany.

Bezzasadne są wreszcie zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niepełne uzasadnienie przyczyn dla których sąd oparł swoje ustalenia wyłącznie na zeznaniach świadków B. B. (3) i D. S., nie zaś na zeznaniach powódki. Wbrew temu co twierdzi powódka Sąd Okręgowy szczegółowo omówił zgromadzony materiał dowodowy i szeroko uzasadnił dlaczego zeznania powódki uznał za niewiarygodne. Wszystkie te argumenty poddał ponownej analizie Sąd Apelacyjny, przyjmując ich zasadność. Bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. przez bezpodstawne pominięcie dowodu z opinii biegłych lekarzy i psychologa na okoliczność faktu i rozmiaru krzywdy powódki w postaci pogorszenia się stanu jej zdrowia w związku ze zdarzeniem z dnia 2 lutego 2011 roku. Prowadzenie dowodów na okoliczność rozmiaru szkody jest uzasadnione jedynie wtedy, gdy dotychczas przeprowadzone dowody wskazują na istnienie pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. W sytuacji, gdy oddalenie powództwa następuje na skutek przyjęcia, że do naruszenia dobra osobistego nie doszło, a działanie rzekomego naruszydźciela nie jest bezprawne, prowadzenie dowodu na fakt i wysokość krzywdy jest oczywiście bezprzedmiotowe.

Przedstawione dotychczas uwagi wskazują na bezzasadność wszystkich zarzutów apelacyjnych, które dotyczą prawa procesowego a w konsekwencji zmierzają do podważenia ustaleń faktycznych Sądu I instancji, które stanowiły podstawę oddalenia powództwa. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zmiany tych ustaleń – uznaje je za prawidłowe i przyjmuje za własne.

Bezzasadne są również zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że w sprawie brak jest podstaw do zastosowania przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Zarówno w pozwie jak i w toku postępowania przed Sądem I instancji powódka łączyła żądanie zadośćuczynienia z faktem naruszenia jej dóbr osobistych; zdrowia, wolności i godności osobistej z zachowaniem pracownika ochrony sklepu. W tej sytuacji pierwszorzędną przyczyną oddalenia powództwa jest brak legitymacji biernej po stronie pozwanego (...) sp. z o.o. Ani D. S. ani inne osoby zajmujące się ochroną hipermarketu (...) nie były pracownikami pozwanej spółki. Były pracownikami (...) S.A. Powódka nie kwestionuje, że w dacie zdarzenia obowiązywała umowa z dnia 15 grudnia 2008 roku, na mocy której pozwany powierzył wykonywanie usług ochrony osób i mienia spółce (...). Spółka ta była profesjonalistą na rynku tego rodzaju usług; legitymowała się Koncesją wydaną przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w oparciu o ustawę z dnia 22 sierpnia 1997 r o ochronie osób i mienia (Dz.U. 114, poz. 740). Strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za ewentualną szkodę wyrządzoną przez pracowników firmy (...), co wynika z treści prawidłowo zastosowanego przez Sąd Okręgowy przepisu art. 429 k.c. Stanowi on:

kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Jak wynika z przytoczonego przepisu ekskulpacja powierzającego czynność innej osobie zasadniczo polegać ma na wykazaniu, że zostały zachowane stosowne mierniki staranności co do wyboru podmiotu, któremu czynność powierzono. Natomiast powierzenie czynności osobie lub podmiotowi, który – tak jak w rozpoznawanej sprawie – zawodowo trudni się ich wykonywaniem wyłącza odpowiedzialność powierzającego z mocy prawa, bez potrzeby wykazywania braku winy w wyborze

Brak legitymacji biernej to zasadnicza przyczyna oddalenia powództwa o zadośćuczynienia. Równoważną, choć drugorzędną przyczyną jest brak wykazania przez powódkę, jakoby zachowanie pracowników ochrony w dniu 1 lutego 2011 r. naruszyło jej dobra osobiste. Brak bowiem dowodu na to, że powódka była nazywana przez osoby ją zatrzymujące złodziejką, bądź też by była w inny sposób arogancko obrażana przez te osoby. Jak chodzi o pozbawienie wolności, to fakt taki rzeczywiście miał miejsce, gdyż pracownik ochrony nakazał powódce pozostanie w pokoju na zapleczu aż do przyjazdu policji. Powódka nie może jednak domagać się zadośćuczynienia za to naruszenie, gdyż działanie pracownika ochrony nie było bezprawne. Istniało uzasadnione podejrzenie, że na terenie sklepu doszło do popełnienia czynu zabronionego przy udziale powódki. Dlatego też zatrzymanie powódki do przyjazdu policji przez pracownika ochrony mieściło się w granicach uprawnień przyznanych temu pracownikowi przepisami w/w ustawy o ochronie osób i mienia (por. art. 36 ust. 3 ustawy).

Z apelacji wynika, jakoby powódka upatrywała naruszenia w/w dóbr osobistych również w działaniu pozwanego (...), polegającym na bezpodstawnym dyscyplinarnym zwolnieniu powódki z pacy. Powyższe stanowi niedopuszczalną w tej fazie procesu zmianę podstawy faktycznej powództwa (art. 381 k.p.c.). Na powyższe zwrócił uwagę pozwany w odpowiedzi na apelację. Pozwany zwrócił też uwagę, że ewentualne przyjęcie tak uzasadnionego żądania do rozpoznania, dawałoby mu możliwość uchylecia się od zapłaty, z uwagi na przedawnienie roszczenia. Ten ewentualny zarzut, choć trafny z punktu widzenia art. art. 442¹ § 1 k.c., jest bezprzedmiotowy, gdyż roszczenie powódki o zadośćuczynienie – którego źródłem byłoby bezzasadne rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia – byłoby przede wszystkim bezzasadne.

Przypomnieć należy, że w judykaturze i piśmiennictwie przeważa stanowisko, że przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. (obu roszczeń objętych jego treścią) jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego – zarówno umyślna, jak i nieumyślna. Podstawą tej odpowiedzialności jest nie tylko bezprawne, ale także zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd. Przemawia za nim przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności jest wina. Gdyby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, instytucja ta umieszczona zostałaby w części ogólnej kodeksu cywilnego, w obrębie art. 24 k.c. Nadto ograniczenie możliwości przyznania świadczeń, o których mowa w omawianym przepisie, do wypadków zawinionego naruszenia dóbr osobistych, pozwala na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c. (porównaj przegląd judykatury w tym przedmiocie: A. Rzetecka-Gil, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Lex 8853). W realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób stwierdzić, że rozwiązanie umowy o pracę z powódką było zawinionym działaniem pracodawcy. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji (...) spółka z o.o., rozwiązując z powódką umowę o pracę, działała w uzasadnionym przekonaniu, że doszło do popełnienia czynu zabronionego z udziałem powódki, co uzasadniało postawienie jej zarzutu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, a tym samym rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 kodeksu pracy. Sąd Okręgowy trafnie też zauważył, że zgodnie z § 2 w/w przepisu rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Trudno wymagać od pracodawcy by oczekiwał na zakończenie postępowania karnego, w sytuacji gdy wszystkie okoliczności ujawnione przez pracowników ochrony wskazywały na to, że do popełnienia czynu zabronionego przez H. F. i M. W. doszło, a udział w tym powódki stwarzał wówczas, co najmniej, uzasadnione przekonanie, że uczestniczyła ona

w tym procederze i nawet jeśli nie popełniła przestępstwa to dopuściła się innego ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Z tych samych przyczyn należało oddalić powództwo o zapłatę odszkodowania za pozostawanie przez powódkę bez pracy przez okres 48 miesięcy. Wyrok Sądu I instancji jest i w tej części prawidłowy – zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 415 k.c. nie może odnieść skutku. Należy jednak zaznaczyć, że nie wszystkie uwagi Sądu Okręgowego w tym przedmiocie są prawidłowe. W szczególności nie ma racji Sąd Okręgowy o ile zdaje się a priori wykluczać możliwość dochodzenia przez powódkę roszczeń o odszkodowanie z tytułu utraty zarobków, o ile wysokość tego odszkodowania miałyby przekraczać świadczenia należne powódce z mocy art. 58 k.p. Aktualnie poglądu takiego nie sposób zaaprobować. Art. 58 k.p. przyznaje pracownikowi prawo do zryczałtowanego odszkodowania, którego wysokość jest niezależna od rozmiaru faktycznie poniesionej szkody. Przez szereg lat orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, jednolicie przyjmowały niedopuszczalność dochodzenia przez pracownika, z którym umowę o pracę rozwiązano bez wypowiedzenia, uzupełniającego odszkodowania na podstawie kodeksu cywilnego. Uważano, że sprawa odszkodowania z tytułu wadliwego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia jest wyczerpująco uregulowana w 58 k.p. i dlatego nie można korzystać z przepisów kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.). Sytuacja ta uległa zmianie w związku z interpretacyjnym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05, OTK-A 2007, nr 10, poz. 128. Trybunał orzekł, że art. 58 w zw. z art. 300 k.p., rozumiany w ten sposób, że wyłącza dochodzenie innych, niż określone w art. 58 k.p. roszczeń odszkodowawczych, związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

Aktualnie zatem przyjmuje się, że do odszkodowania za szkodę wywołaną bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia należy stosować w pełnym zakresie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego stoi na stanowisku, iż jest to odpowiedzialność deliktowa. W wyroku z dnia 28 stycznia 2009 r., I PK 135/08, OSNP 2010, nr 15-16, poz. 188, stwierdził, że: podstawą prawną uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy w razie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia są przepisy Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Odpowiedzialność taką uzasadnia (przy spełnieniu pozostałych przesłanek) działanie pracodawcy polegające na zamierzonym (umyślnym) naruszeniu przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że pracownik obowiązany jest wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności pracodawcy wynikające z art. 415 k.c. Na pracowniku ciąży też obowiązek przeciwdziałania powiększeniu szkody, co oznacza, że powinien po rozwiązaniu stosunku pracy wykazać aktywność w poszukiwaniu nowego zatrudnienia, a brak takiej aktywności podlega uwzględnieniu jako przyczynienie się do powstania szkody. Podobne stanowisko SN zajął w wyroku z dnia 18 sierpnia 2010 r., II PK 28/10, OSNP 2011, nr 23-24, poz. 296, w którym stwierdził, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie przepisów kodeksu cywilnego (art. 415 k.c.) jednakże tylko wtedy, gdy jego działanie polegało na zamierzonym naruszeniu przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę w tym trybie. Sąd Apelacyjny podziela powyższy pogląd, co wyklucza możliwość zmiany orzeczenia Sądu I instancji w sposób oczekiwany przez powódkę. Jak już wyżej wskazano, pozwanemu nie sposób przypisać winy za niezgodne z prawem rozwiązanie z powódka umowy o pracę bez wypowiedzenia. Niezależnie od tego powódka nie wykazała, że dochowała należytej staranności by szkodę zminimalizować. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że powódka wykazała jedynie, że odmówiono jej zatrudnienia w dwóch małych sklepach, nie wykazała, by poszukiwała pracy u pracodawców, gdzie występuje większa rotacja pracowników a co za tym idzie łatwiej znaleźć zatrudnienie. Tak czy inaczej roszczenie odszkodowawcze powódki musiało zostać oddalone z powodu bezzasadności.

Na marginesie jednie zauważyć należy, że właściwym do rozpoznania sprawy, w części dotyczącej zapłaty odszkodowania, był Sąd pracy – a nie sąd cywilny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki, jako bezzasadną, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na zasadzie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia radcy prawnego określono w oparciu o § 2 punkt 6 w zw. z § 10

ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r, poz. 265).

SSA Robert Jurga SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj